WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU“ **Wychodzi dwa razy dziennie.** **Cena 4 halerze.** **Wychodzi dwa razy dziennie.** „GŁOS NARODU“

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincyi: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracyi „Głosu Narodu“. Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 90.

Nr 275. **Kraków, sobota 22 czerwca 1907 r.** **ROK XV**

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN

KRAKÓW 21 czerwca.

— **Poświęcenie chorągwi brackiej.** W kaplicy Męki Pańskiej przy kościele OO. Franciszkanów, odbędzie się w niedzielę dnia 23 b. m. o godzinie 8 rano uroczyste poświęcenie chorągwi i trzech sztandarów Bractwa Męki Pańskiej. Wotywę odprawi prowincyał OO. Franciszkanów, O. Peregrin Haczela, który następnie dokona aktu poświęcenia. Bractwo to jedno ze starszych w Krakowie założone zostało przez biskupa krakowskiego Szyszkowskiego.

— **Wyścigi.** Dzień sobotni jest poświęcony znowu biegom panów. Z wyjątkiem pierwszej wszystkie gonitwy odbędą się przez przeszkody. Liczba zapisanych koni wskazuje, że pola będą dobrze obsadzone.

— **Nieporządki.** Jeden z prenumeratorów naszego pisma donosi nam o następującym fakcie: Przechodząc przez ulicę Krowoderską zauważyłem jak z kamienicy pod l. 21, drugiego piętra wylewano oknem jakieś cuchnące nieczystości na ulicę. Jest to tak rażący nieporządek, że zasługuje na surowe ukaranie.

— **MATURA** w gimn. Sobieskiego. Od 3 do 18 czerwca odbywał się egzamin dojrzałości w III gimnazyum w Krakowie pod przewodnictwem Radcy rządowego, em. dyrektora Emanuela Wolffa. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Anders Jan (eks.) Babiarz Zdzisław (z odzn.) Ball Tadeusz. Bannet Jakób. Blatt Chaim (z odzn.) Buczkowski Maryan. Byszewski Ignacy. Censer Jakób. Chramiec Witold. Chrzanowski Zygmunt. Czasz Stanisław. Czerski Kazimierz. Dobruchowski Maryan. Garbiński Bolesław (z odzn.) Gerżabek Janusz. Glueckstein Aron. Godlewski Zbigniew. Górecki Mieczysław. Grabiec Jan (ekst.) Grodyński Edward. Groele Zdzisław. Hajduk Jan. Holobek Adolf. Hubl Adolf. Jakubowski Adam. Jicha Bolesław. Józefczyk Józef (z odzn.) Juras Franciszek. Kapliński Adam. Korczyński Edmund. Kruszyński Tadeusz. Loster Józef. Lustgarten Józef. Łaba Włodzimierz (z odzn.) Łasiński Włodzimierz. Łysakowski Józef. Marszałek Maryan, Miąsik Stanisław, Mostowski Włodzimirez, Mueller Alfred. Mueller Alfred Karol (dw. im.) Namysłowski Władysław. Papee Kazimierz (z odzn.) Pareński Jan. Piotrowski Edward. Piotrowski Tadeusz (ekst.) Pluta Tomasz, Porwit Edmund. Raczko Bolesław (z odzn.) Raff Henryk. Rajter Wojciech. Rapalski Gustaw. Rochowicz Stanisław (z odzn.) Rosenzweig Józef. Sapecki Bronisław (eks.) Solecki Mieczysław. Sroczyński Jan. Stolfa Tadeusz. Straszewski Stanisław. Szpiro Leon. Tomiak Stanisław. Tyralski Tadeusz. Wach Kazimierz. Walczak Henryk. Wałek Tadeusz (z odzn.) Wejers Wacław. Wytrwał Mieczysław. Zaleski Józef.

Do egz. poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczono 13 uczniów publicznych i 4 eksternistów, reprobowano na rok jednego eksternistę, od egzaminu odstąpiło 4 eksternistów.

— **Z teatru ludowego.** „Tomcio Paluch“ z p. Braunem w roli tytułowej cieszy się ciągłem powodzeniem szczególnie u dzieci. — We czwartek przybyły szkoły wydziałowe z profesorami.

„Tomcio Paluch“ powtórzony zostanie po raz 11-ty w niedzielę po południu.

W sobotę 29 czerw. „Tamten,“ Miskoffa w nowej obsadzie. W głównych rolach wystąpią pp. Olska (Anna), Arciszewska (Matałkowska), Frączkowski (Korniłow). — Na niedzielę przygotowuje teatr ludowy z wielkim nakładem „Dziewicę Orleańską“ Fr. Szyllera. Próby na ukończeniu. Joannę odegra p. Olska.

— **Żonobójstwo.** Przybyli dziś na targ włościanie opowiadali o potwornem morderstwie. W Borku Fałęckim znaleziono trupa kobiety z tak rozbitą głową, że jej mózg wyskoczył, a nadto z rozprutym brzuchem. Morderstwa tego miał dokonać jej mąż nieznanego nam nazwiska, za namową swojej matki. Powodem tego była zbrodnia fałszerstwa monet której mąż się oddawał od pewnego czasu. Ponieważ fałszerz obchodził się z żoną w nieludzki sposób, bijąc, katując i wogóle znęcając się nad nią, kobieta chcąc się uwolnić od tyrana zadenuncyowała go, czy też odgrażała się denuncyacyą. Wobec tego matka fałszerza miała podać myśl, aby żonę sprzątnął „bo i tak czeka go kryminał“. — Syn też posłuchał matki i dopuścił się tego potwornego morderstwa, za które został też aresztowany.

——ooooooooOOOooooooo——

Telegramy.

——o——

Z IZBY FRANCUSKIEJ.

PARYŻ. Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. Aldy interpelował w sprawie zajść na południu i prosił prezydenta ministrów o wyjaśnienia.

Prezydent Clemenceau zaznacza, że wszystkie rozkazy aresztowań wykonano bez zaburzenia spokoju. Tylko onegdaj wieczorem zaatakowano prefekturę w Narbonne i pałac sprawiedliwości w Montpellier. Broniłem — wywodził premier — publicznych budynków i dalej tak będę postępował, aż mnie panowie usunie cie. Rozkazy, jakie wydałem wojsku, są następujące: Dopiero w ostatniej chwili nabijać nabo je i strzelać tylko na wypadek niebezpieczeństwa. Choć serce mi się skrwawiło, było to moim obowiązkiem, gdyż chodziło o jedność ojczyzny. Gdyby agitatorzy wiedzieli, co oni na południu zrobili, to byliby się wzdrygnęli. (Poruszenie w Izbie). Czy myślicie panowie, że w obecnych stosunkach ma się chęć pozostawać przy władzy? (Pomruk). Wojska, które zawezwano dla ochrony podprefektury w Narbonne, — nie wiem z jakiego powodu — przyjęto strzałami rewolwerowemi.

Dep. Millac: Wojsko nie odpowiedziało na strzały. Są bohaterami. (Długotrwałe jednozgodne oklaski).

Clemenceau: Ogień trwał dalej. Widziano żołnierzy padających, poczem tłum dwukrotnie wezwano do rozejścia się i potem doszło do tego, co przyjść musiało. **Jedna osoba została zabitą, a około 15 zranionych,** z tych żadna ciężko. Rannych było więcej po stronie wojska. Większość dzienników przynosi nieprawdziwe sprawozdania. — W Narbonne urzędnicy wogóle nie mogli się ze sobą porozumiewać i otrzymywać instrukcyi.

Podobne zajścia rozegrały się w Montpellier. Wśród zbuntowanych znajdowali się dawni zbrodniarze — Clemenceau kończy oświadczeniem, że rząd działa jedynie w interesie Francyi i republiki. (Oklaski.)

Dalsze obrady nad interpelacyą odroczono do dzisiaj. Za odroczeniem głosowała ogromna większość lewicy i centrum.

REWOLUCYA WE FRANCYI.

MONTPELIER. Rada miasta wydała odezwę, nawołującą ludność do spokoju, gdyż tylko w ten sposób uniknąć będzie można jeszcze większych nieszczęść.

MONTPELIER. Rozruchy trwały wczoraj do późnej nocy. Przyszło do poważnych starć między manifestantami a wojskiem. Manifestanci strzelali do wojska. Po obu stronach ranni.

NARBONNE. Podczas wczorajszych zajść zraniono kilku ajentów policyjnych. W walce z wojskiem **padły 4 osoby, odniosło rany 11.**

NARBONNE. Manifestanci **pojmali wczoraj komisarza policyi i zatrzymali go, jako jeńca.** W mieście ruch ograniczony.

NARBONNE. Wczoraj ogłoszono tu sądy doraźne.

PARYZ. Dzienniki w nadzwyczajnych wydaniach ogłaszają nadchodzące depesze z Narbonne. Z doniesienia jednego z dzienników wynika, **że tłum zlynchował trzech policyantów. Dwóch właścicieli winnic zostało przez żołnierzy zabitych.** Dotąd padło 6 osób.

PERIGNON. **Manifestanci podpalili gmach prefektury.** Ogień podłożony w czterech miejscach, ugaszono, jakkolwiek manifestanci przeszkadzali w akcyi ratunkowej.

PARYZ. Do „Intrantsigeal“ donosi specyalny korespondent z Narbonne: Ubiegłej nocy manifestanci usiłowali rozwalić bramę prefektury. Żandarmi dali salwę ślepemi nabojami. Gdy manifestanci to zauważyli, powrócili i

ponowili atak. Żandarmi dali drugą salwę. Kilka osób padło Manifestanci cofnęli się. Kompania 80 pp. zajęła plac przed prefekturą. Tłum krzyczał do nich: Mordercy!.

NARBONNE. Podczas wczorajszych zaburzeń został zabity członek giełdy robotniczej Ramond.

PARYZ. Do „Figara“ donoszą z Narbonne: Właściciele hotelów odmawiają oficerom mieszkań. Pułkownik 130 pułku podał się do dymisyi z powodu zajść wczorajszych. Dziś oba wiają się nowych zaburzeń z powodu pogrzebu zabitego wczoraj robotnika.

MONTPELIER. Około godziny 9 wieczór liczni manifestanci dopuszczali się rabunków. Wojsko rozpędziło tłum. Padło wiele strzałów. Wśród tłumu zapanowała panika. Manifestanci rozpierzchali się. Przedsięwzięto wiele aresztowań. Jednego ajenta policyjnego lekko zraniono. Późną nocą przywrócono spokój.

PARYŻ. Ministrowie zebrali się przed południem na radę ministeryalną. Prezydent ministrów oświadczył, że według doniesień z Reviers w Argde wtargnął tłum do koszar i skłonił 300 żołnierzy, że z bronią i amunicyą opuścili koszary i pomaszerowali do Berieres, gdzie przybyli dzisiaj o godzinie 6 i pół rano.

PERPIGNAN. Ludność całą noc stała przed prefekturą. Okrzyki przeciw rządowi przyjmowano oklaskami. Usiłowano obalić bramę prefektury jednakże bez skutku.

PERPIGNAN. Naczelnik komisyi policyjnej został obity i musiał schronić się do pewnego hotelu. O godzinie 9 wieczorem tłum rzucił się na bramę prefektury i wyrywał kamienie z chodników. Podłożono ogień, który jednakże został ugaszony. Jeszcze około godz. 11 wiecz. prefektura stała w płomieniach. Wojsko i żandarmerya stłumiły ogień.

PEKIN-PARYŻ.

LONDYN. Donoszą tu z Pekinu, że do Kałganu w Mongolji przybyły samochody, biorące udział w wyścigu Pekin-Paryż. Pierwszy stanął w Kałganie samochód włoski ks. Borghese. Podczas jazdy z Pekinu do Kałganu podróżni musieli przezwyciężyć wiele trudności. W niektórych miejscach wciągano samochody linami do góry.

KATASTROFA Z ŁODZIĄ TORPEDOWĄ.

LONDYN. Wczoraj, podczas manewrów 4 łodzi torpedowych w pobliżu Torquay, fala uderzyła tak silnie w łódź Nr. 99, że rozłamała się i poszła na dno. Załogę, składającą się z 20 ludzi, po długich usiłowaniach uratowano.

REPRESJE w ROSYI.

PETERSBURG. Aresztowani posłowie socyalistyczni nie chcą udzielać sędziemu śledczemu zadnych wyjaśnień.

PETERSBURG. Przedsięwzięto liczne aresztowania wśród kolejarzy, albowiem przybyli tu delegaci wszystkich linij kolejowych, celem odbycia zgromadzenia i powzięcia uchwały co do strajku. Zgromadzenie to dotąd zostało uniemożliwione.

MIKOŁAJ II I PURYSZKIEWICZ.

PETERSBURG. „Riecz“ zwraca uwagę na nader ważne znaczenie dla zrozumienia dokonanej zmiany politycznej ogłoszonego przez „Russkoje znamia“ telegramu cara. Telegram ten zamieściliśmy w numerze onegdajszym (P. Red. Gł. N.) „Riecz“ twierdzi, że działalność Puryszkiewicza i innych członków prawicy w Dumie, miała nierównie wielkie znaczenie, aniżeli przypuszczano, co należy rozumieć, że była prowadzona w porozumieniu z kołami dworskiemi.

BANDYTYZM W ROSYI.

MOSKWA. Do laboratoryum chemiczno-analitycznego przy cyrkule arbackim, o godzinie 8 rano, weszło dwóch młodzieńców i, grożąc rewolwerami, zażądało od obecnego tam studenta Kretowa pieniędzy. Kretow wyjął z jednej szuflady rb. 75, a z drugiej 600 i oddał te pieniądze, mówiąc, że więcej nie ma. Bandyci wówczas sami znaleźli jeszcze 200 rubli i za niewydanie im wszystkich pieniędzy powiesili Kretowa na haku od lampy. Nie odsunęli wszakże stołu i w ten sposób Kretow wydobył się ze stryczka.

ZABURZENIA CHŁOPSKIE.

PENZA. We wsi Lacze w powiecie narowczackim włościanie wyrąbali las, należący do obywatelki Pamfiłowej oraz spalili zabudowania dworskie. Przybyłego „isprawnika“ ze strażnikami włościanie spotkali z kołami w rękach i zaatakowali strażników; jeden włościanin za bity; spokój przywrócono. We wsi Niewieżynie w pow. czembarskim tłum włościan zrabował i podpalił sklep monopolowy.

POD GROŻBĄ NOWEGO LOKAUTU ŁÓDZKIEGO.

ŁÓDŹ. Jak donoszą z Berlina delegacja robotników fabryki Poznańskiego nie doszła jeszcze do porozumienia z zarządem, który żąda gwarancyi bezpieczeństwa życia dla dyrektorów i majstrów. W tym celu zarząd Związku fabrykantów wespół z delegatami robotników, postanowił porozumieć się z ogółem robotników i zwrócił się do policmajstra m. Lodzi o pozwolenie na zwołanie ogólnej konferencyi robotników fabryk związkowych. Policmajster przesłał to żądanie do władzy wyższej, od której zależy w tej sprawie decyzja.

Ponieważ ostateczna odpowiedź nadejść może dopiero w poniedziałek, konferencja odbyć się będzie mogła dopiero we środę lub w czwartek.

ZAŻEGNANY STREJK.

ŁÓDŹ. W fabryce Tow. akc. L. Geyera, dzięki interwencyi Związku „Jedność“, zatarg już załagodzono. Dziś powrócili do pracy wszyscy robotnicy. W sobotę wymówienie ogółowi robotników pracy będzie cofnięte.

MORDOWANIE KOBIET W ŁODZI.

ŁÓDŹ. Dziś znów dokonano mordu na jednej z robotnic. O godz. 12 w poł. kilku ludzi, podejrzewając robotnicę fabryki Poznańskiego, Jadwigę Utkowską, o zdradę partyjną, wyprowadziło ją na ul. Drewnowską i tam dali do niej kilka strzałów rewolwerowych, raniąc ją ciężko. Zwabiony strzałami patrol wojskowy urządził pościg za strzelającymi i przytrzymał ich w chwili, gdy przesadzali mur fabryczny. Ranną odwieziono do szpitala Poznańskich.

REPRESYE POLICYJNE.

ŁODZ. Wczoraj w fabryce Tow. akc. Poznańskiego policya wraz z wojskiem dokonała rewizyi w gmachu nowej przędzalni, poczem aresztowała z pośród robotników 29 mężczyzn i 8 kobiet. Dziś w południe na tylnym dziedzińcu fabryki aresztowała policya trzech robotników.

Ubiegłej nocy na wielu ulicach śródmieścia dokonywano rewizyi przechodniów, przyczem aresztowano około 30 osób.

WARSZAWA. Z Łodzi donoszą: Dziś o g. 1 po poł. ul. Zawadzką przejeżdżał w powozie konwojowany przez dwóch żołnierzy, naczelnik miejscowego więzienia, Modelewski. Nagle, zauważywszy przy rogu ul. Pańskiej dwóch robotników, trzymających ręce w kieszeniach, obawiając się (!) zamachu, dał kilka strzałów przyczem jednego z nich postrzelił. Obaj ci ludzie ukryli się do wnętrza gmachu tkalni zarobkowej Wład. Barucha przy ul. Nowo Cegielnianej. Wnet zjawiło się wojsko wraz z policją, otoczyło szpalerem tę dzielnicę i dokonało w fabryce ścisłej rewizyi, poczem aresztowano 16 robotników i 2 robotnice. Robotnicy wszystkich tkalni zarobkowych, mieszczących się w tym gmachu, wnet porzucili pracę i niewiadomo, czy jutro fabryka będzie czynna.

PRZEKUPSTWO w AMERYCE.

SAN FRANCISKO. Sąd tutejszy skazał burmistrza miasta, niemca Schmitza, na więzienie za wymuszenie łapówek od utrzymujących podejrzane restauracye i rozpoczął śledztwo w sprawie 92 policyantów oraz 96 urzędników miejskich, oskarżonych o sporządzanie fałszywych dokumentów.

POŻAR W KOPALNI NAFTY.

LWÓW. Do „Słowa Polskiego“ telegrafują z Borysławia. Dzisiaj rano w szybie „Frim-Walter“ podczas łyżkowania tj. wybierania za pomocą rury posiadającej automatyczne zamknięcie wybuchł pożar, który zniszczył cały szyb Ogień był tak gwałtowny, że wiertacz i jego pomocnik spalili się żywcem.

Ze świata.

Z historyi drugiej Dumy. „Ruś“ zamieszcza następującą notatkę z krótkiej historyi drugiej Dumy.

„Druga Duma istniała ogółem 102 dni.“

„Pierwsze posiedzenie nastąpiło w d. 5 marca o godz. 1 m. 3, ostatnie zaś zamknięte było w d. 15 czerwca r. b. o godz. 6 wieczorem.

„Pierwszy głos w nowej Dumie zabrał z miejsca poseł Teslenko; pierwszą zaś mowę wypowiedział T. Gołowin, kończąc ją słowami: „W jedności z monarchą reprezentacja niepowstrzymanie przeprowadzi w życie wolę i myśl ludu“. Ostatnią mowę wypowiedział poseł P. Struwe.“

Wszystkich członków w chwili zamknięcia liczyła Duma 505, którzy według ostatnich danych dzielili się na następujące frakcye:

Socyaliści demokraci	65
Socyaliści rewolucyoniści	36
Grupa pracy	101
Socyaliści ludowi	15
Koło polskie	46
Muzułmanie	28
Kadeci	91
Grupa kozacka	17
Bezpartyjni	50
(Grupa niezależnych nie zdołała się sformować)	—
Reform demokratycznych	1
Październikowcy i umiarkowani	43
Prawica, monarchiści i inni	12

Puriszkiewicz a prusacy. Jeden z najlepiej redagowanych i najuczciwszych dzienników niemieckich, „Kölnische Volkszeitung“, naczelny organ centrum zachodnio niemieckiego, porównywa poglądy hakatystów z dążeniami reakcjonistów i czarnosecinców rosyjskich, przyczem powołuje się na to, że nawet osławiony Puriszkiewicz, zwracając się do niemców w Rosyi, nie zawahał się wygłosić w „Düna-Zeitung“ między innemi takiego zdania:

„Każda szkoła rosyjska winna dążyć do tego, aby uczniom — niezależnie od tego, jakiej są narodowości przyswoić gruntowną znajomość języka rosyjskiego, bo w Rosji mają żyć i Rosji służyć. Ale rozumie się samo przez się, że w stosunku do uczniów nierosyjskiego pochodzenia jest o wiele łatwiej przyswoić im podstawowe pojęcia o Bogu, ojczyźnie i obowiązkach w języku ojczystym, i język ten musi w szkole doznawać stosownego uznania.

„Köln. Volkszt. dodaje, że Polacy w Poznańskiem mogliby wzdychać: „Ach, gdyby Puriszkiewicz był pruskim ministrem!“ Jest to jednak — zdaniem gazety kolońskiej — rzeczą niemożliwą, gdyż Puriszkiewicz posuwa się za daleko w kierunku — tolerancji! To jest najkrwawsza ironja w dziedzinie pruskiej polityki przeciwpolskiej — kończy „Köln. Volksztg

— **Wieś rycerska Śmieszków pod Czarnkowem** 2500 mórg znakomitej ziemi, z gorzelnią, cegielnią, z obszernym dworem w prześlicznym, przeszło 50 mórg wielkim parku, dotychczasowa własność p. Józefa Taczanowskiego przeszła mocą kupna na własność Domu Bankowego Drwęski & Langer (Marcin Biedermann) w Poznaniu.

Zdanie gospodarstwa nastąpi w dniu 1 lipca; z dniem tym bierze p. Taczanowski dzierżawę większych dóbr.

—oooooooOOOoooooooo—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.